

Jacek Pasieczny

Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie

Mural – tylko malowany mur?

Wstęp

W zagadnienie kultury wizualnej w przestrzeni wpisuje się sztuka plastyczna tworzona na ulicy. Teoretycy kultury próbują ten gatunek sztuki różnie definiować. W popularnych omówieniach najczęściej przyjmuje miano „street art” – co w znaczeniu dosłownym brzmi: sztuka tworzona wprost na ulicy.

W ostatnich latach jednym z najpopularniejszych zjawisk polskiego street artu jest mural. Obserwuje się bardzo duże zainteresowanie społeczne tym gatunkiem, toczą się ożywione dyskusje i polemiki. Mówi się nawet, że mural jako gatunek sztuki ulicy ma w Polsce swoje 15 minut. W każdym mieście powstają coraz to nowsze „obrazy ściennie”. Opisują je architekci, komentują urbaniści, socjologowie, kuratorzy galerii, a nawet sami twórcy, jednak to przede wszystkim wśród społeczności lokalnych murale wywołują żywe reakcje. Bo mural to nie tylko wielkoformatowy obraz na murze, ten „fenomen określany dziś elastycznym i pojemnym mianem street artu ma w Polsce własną, kilkudziesięcioletnią historię i nie jest prostą kopią procesów obecnych w świecie Zachodu. Wiele zjawisk pojawiło się w Polsce równolegle, a niekiedy nawet wcześniej w stosunku do tego, co krytycy gatunku uznają za jego początki”¹.

W artykule spróbuję scharakteryzować jedną z dziedzin kultury wizualnej w przestrzeni: mural – fenomenalne zjawisko kultury XXI wieku.

„Jest taka dziedzina, w której stajemy się potęgą. Street art choć na świecie to zwykle sztuka dla sztuki u nas pełni ona różne funkcje”².

Mural – najpopularniejsza forma artystycznego wyrazu w przestrzeni i jej funkcje

Mural – sztuka plastyczna, „rodzaj monumentalnego malowidła ściennego”³. To dość ogólne i lapidarne hasło encyklopedyczne kryje w sobie niezwykle długą historię

¹ M. Rutkiewicz, *Street art w Polsce*, „Znak” 2014, nr 07/08, s. 91.

² A. Niemojewska, *Obrazy w rozmiarze XXL*, „Uważam Rze” 2014, nr 7.

³ *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, t. 11, Warszawa 2005, s. 306, Suplement Gazety Wyborczej przygotowany przez zespół redakcyjny: J. Rawicz, Z. Rydlińska-Czernuszczyk, E. Maziarska, W. Ostrowska, E. Jewdokimow, W. Gorlewski, M. Kossakowski.

siegającą jeszcze czasów starożytnych. Antyczne źródła podają, że np. po bitwie po Cheroneę na budynkach Aten pojawiły się liczne napisy ośmieszające Macedończyków. Zwyczaj pisania po murach celem przekazania określonych treści to nic innego jak odległa historia graffiti – zjawiska powszechnego na obszarze całego starożytnego Rzymu, które do dzisiaj istnieje na świecie. Można powiedzieć, że to proceder „stary jak świat” – stary jak mury. Zaczęło się od rysowania po ścianach jaskiń, a współcześnie – to ważna dziedzina sztuki realizowana w przestrzeni, czyli na zewnątrz. Z biegiem lat zmienia swoją formę, wprowadza nowe środki wyrazu i stosuje lepsze techniki. *Encyklopedia Staropolska* tak opisuje zjawisko malowania na ścianach: „miano zwyczaj w Polsce umieszczać niekiedy na bramach, dworach, drzwiach, belkach i tym podobnych miejscach napisy jako maksymy moralne, wyznanie swoich przekonań, dewizy i tym podobnie”⁴. Czyż tak nie możemy scharakteryzować i naszych współczesnych malowideł ściennych?

Nie będę jednak skupiał się na historii murali, chciałbym raczej podkreślić rolę tej sztuki w komunikacji społecznej, w kształceniu i wychowaniu – różne wymiary tego słowa.

Pojęcie muralu można dziś rozumieć rozmaicie i wielu stosuje je według własnego uznania. Według *Encyklopedii Powszechnej* mural to „rodzaj monumentalnego malowidła ściennego”⁵. Z kolei *Mały Słownik Terminów Plastycznych* rozwija tę definicję o jej historyczne początki i podaje następującą definicję: „Mural z hiszp. mural ścienny – nazwa oznaczająca dekoracyjne malarstwo ścienne... Artyści, którzy rozwinęli tę działalność, to David Alfaro Siqueiros, Jose Clemente Orozco i Diego Rivera. Uprawiali oni sztukę zaangażowaną społecznie, dydaktyczną, stosując proste alegorie i dosadną ekspresję wyrazu”⁶. W cytowanej definicji występuje słowo „dekoracyjność”, ta cecha – obok przekazu społecznego – jest podstawową i zasadniczą cechą malarstwa na murach. A zatem można powiedzieć, że murale to dekoracyjne malarstwo ścienne, którego celem jest zarówno „urozmaicenie”, „ożywienie” przestrzeni, jak i określony przekaz.

Zaangażowanie twórców „obrazów na murze” i odbiorców – to kolejny ważny aspekt malarstwa ulicznego. Zaangażowanie rozumiane jako wiara w możliwość dokonania przemiany w świecie, w swoim środowisku, przekazanie swoich wrażeń, odczuć i poglądów (społecznych, politycznych). Malowidła na ścianach bywają wyrazem niezgody na to co jest, wyrażają tęsknotę za czymś lepszym. Przykładowo jeden z przedstawicieli sztuki ulicznej twierdzi, że w ten sposób oddaje głos niemy

⁴ A. Bruckner (red.), *Encyklopedia Staropolska*, t. 1: A–M, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1990. s. 831.

⁵ *Encyklopedia Gazety Wyborczej*, t. 11, Warszawa 2005, s. 306, Suplement *Gazety Wyborczej* przygotowany przez zespół redakcyjny: J. Rawicz, Z. Rydlińska-Czernuszczyk, E. Maziarska, W. Ostrowska, E. Jewdokimow, W. Gorlewski, M. Kossakowski.

⁶ K. Zwolińska, Z. Malicki, *Mały Słownik Terminów Plastycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990, s. 40.

świadkom (czyli ścianom) pamiętającym ludzkie dramaty. Chce by o tych wydarzeniach pamiętać, by nigdy nie wrócili. Maluje więc „znaki” tamtych okrutnych czasów. I to jest ten jego osobisty, „plastyczny” przekaz.

Jak sama nazwa wskazuje, do muralu najbardziej nadają się mury: ślepe ściany kamienic, stare budowle, wiadukty itp. Wykonywane przez jedną osobę lub grupę osób, nierzadko z udziałem społeczeństwa lokalnego. Malowane różnymi farbami, pędzlem, wałkiem czy gąbką. Ze względu na miejsce oraz podobną technikę wykonania takie dzieło bywa nazywane graffiti, a niektórzy teoretycy kultury uważają wręcz, że to właśnie ze sztuki graffiti zrodził się mural. Graffiti wyrosło z „działań artystycznych realizowanych też na murach, ale działań niejako oddolnych z reguły nielegalnych i w odczuciu społecznym dość często uznawanych za wandalizm, czyli działań niezgodnych z prawem i nieakceptowanych przez ogół”⁷. Zresztą między graficznymi, a twórcami murali od dawna toczy się spór. „Niektórzy radykalnie nastawieni artyści i kuratorzy twierdzą, że muralizm, jako twórczość legalna i organizowana odgórnie, nie jest częścią street artu, którego cechą wyróżniającą powinna być jeśli nie nielegalność, to przynajmniej oddolność inicjatywy związanej z powstaniem dzieła. Poza tym muralizm istniał na długo przed pojawieniem się street artu i został przez niego zaanektowany”⁸.

Nie wdając się w polemikę, chcę wyróżnić dwie bardzo ważne cechy malowidła ściennego w przestrzeni otwartej. Są to: **wizualna komunikacja społeczna i edukacja**.

Współczesny mural jest najczęściej dziełem przemyślanym, planowo wkomponowanym w określoną, konkretną przestrzeń miejską i jak każda dziedzina sztuki posiada swoją indywidualną sferę duchową: „sztuka tworzenia na ulicy czy dla ulicy jest tak samo wartościowa, z bogatym językiem artystycznej wypowiedzi, jak pokazywana w galeriach. (...) Najważniejszym aspektem tworzenia w przestrzeni miejskiej jest fakt kompletnej niezależności, wolności artystycznej wolnej od skomplikowanych relacji związanych z prezentacją swoich prac w galeriach”⁹. David Harley, amerykański muralista, uważa, że „wolność do tworzenia i przekształcania siebie i naszych miast jest, chcę to podkreślić, jednym z najcenniejszych i najbardziej lekceważonych wartości pośród praw człowieka”¹⁰. Trudno nie zgodzić się z tą opinią, uwzględniając i nasze polskie realia. Zacytuję też fragmenty bardzo ciekawej rozmowy przeprowadzonej przez Agnieszkę Bułacik z artystami ulicy: „artyści ulicy wierzą, że dodają coś do miasta, tworzą energię, która poprawia zniszczone budynki. (...) Niekoniecznie chodzi o upiększanie miasta. Kategoria piękna lub „ładności” jest dużo dalej, nie jest aż tak istotna. Jest to potrzeba ekspresji wychodząca z wnętrza,

⁷ *Sztuka mojej ulicy. Społeczny wymiar street artu*, red. K. Kamińska, Stowarzyszenie Edukacji Krytycznej, Wrocław 2014, s. 39.

⁸ M. Rutkiewicz, *Street art...*, op.cit., s. 90.

⁹ T. Sikorski, M. Rutkiewicz, *Graffiti w Polsce*, Carta Blanca, Warszawa 2011, s. 12.

¹⁰ *Ibidem*, s. 13.

odpowieź na dostrzeżenie braku w przestrzeni miejskiej”¹¹. Potwierdza to fragment rozmowy z twórcą murali: „patrzę na jakąś przestrzeń i widzę, że czegoś mi brakuje, więc to robię”¹².

Malowanie murali z technicznego i organizacyjnego punktu widzenia, jak twierdzą ich autorzy, to ciężka fizyczna praca, ale ściana nie może autora deprymować, wręcz przeciwnie. To wyzwanie, jak mówią „wyzwanie twórcze”. Przy tym architektura i jej funkcja narzuca swoim kształtem rozwiązania oraz inspiruje (np. mural na budynku elektrowni będzie miał inny temat od muralu np. na budynku szkoły, czy budynku przychodni lekarskiej).

Najłatwiej malować na ścianach ślepych, chociaż wkomponowanie malowidła w określony obiekt jest też sztuką. W dobie powszechnych komputerowych programów graficznych, wkomponowanie „obrazu na ścianie” znacznie ułatwia pracę przy ich aranżacji. Wykonuje się je szybciej i dokładniej.

Mural – tylko malowany mur?

Współczesne murale podporządkowują się aktualnym trendom. Wpisują się w najmodniejsze kierunki kultury wizualnej. Twórcy szukają (jak wspomniałem wcześniej) coraz atrakcyjniejszych form i nowych rozwiązań plastycznych oraz wykorzystują nowoczesną technikę. Twórcami murali są głównie zawodowi artyści, dla których – jak często sami podkreślają i co potwierdzają cytowane wypowiedzi – malowanie w przestrzeni jest potrzebą ekspresji artystycznej i wyjścia poza galerię czy własną pracownię. W tym wypadku mural można uznać za sztukę elitarną.

Ale są i tacy, dla których mural jest po prostu formą zarobkowania. W niektórych miastach tworzą się prywatne firmy, ich pracownicy to bardzo często byli graficy. Świadczą o tym stosowane przez nich narzędzia i stylistyka (farby, spray, literactwo). Niektórzy z nich chcą pozostać z jednej strony alternatywnymi artystami, których nie ograniczają żadne reguły formalne, a z drugiej jest to ich główne źródło utrzymania. Tak więc mural można uznać zarówno jako sztukę elitarną, jak i sztukę użytkową, po prostu jako biznes.

W przestrzeni miejskiej murale służą nie tylko jako narzędzie ekspresji artystów czy środek zarobkowania. Spełniają też bardzo ważne funkcje edukacyjne, propagandowe i reklamowe. Sięgając do PRL-u, jeszcze dziś możemy spotkać resztki reklam nieistniejących już firm (np. Miraculum w Krakowie). Są też i takie, które „maskują” mankamenty architektury lub powstają z czysto praktycznych potrzeb, np. zasłaniania ruiny, puste place, zaniedbane budynki itp. Niezwykle atrakcyjne i społecznie akceptowalne stają się murale w typowych blokowiskach. Ludzie z aprobatą przyjmują ich jaskrawość koloru i oryginalność form na jednolitych, szarych ścianach bloków.

¹¹ *Sztuka mojej ulicy...*, op.cit., s. 39.

¹² *Ibidem*.

We współczesnych miastach coraz częściej dostrzegamy nowe mity i symbole naszych czasów. „Po sterowanych komputerowo podświetlanych fontannach i po pomniczkach, ławeczkach polskie miasta odkryły nowy pomysł: murale. Malowidła na murach mnożą się więc gwałtownie, choć nie zawsze sensownie. I ciekawie ewoluują”¹³. Współczesne murale zaczynają też ewoluować w kierunku zaskoczenia i szokowania. Szukając atrakcyjnych form wizualnych, pojawiają się niestosowane dotąd nowe walory plastyczne – nieraz wręcz szokujące. One też mają na celu przekazanie określonych treści, bądź atrakcyjne reklamowanie konkretnego produktu. Mają na celu zatrzymać uwagę „przechodnia”, wzbudzić zainteresowanie i zmusić do refleksji.

Malowidła ścienne są również reklamą jakiejś instytucji, firmy, nierzadko także reklamą walorów turystycznych miasta i jego okolic. Dzięki takim muralom buduje się patriotyzm lokalny i zachęca turystów do odwiedzania i podziwiania „małej ojczyzny”. Nic więc dziwnego, że władze miast, samorządy, stowarzyszenia doceniają te społeczne i biznesowe walory malowideł i „oddają” w ręce artystów tzw. „puste ściany”. W ten sposób nie tylko uatrakcyjniamy własne obiekty, ale też pokazują swoją otwartość na sztukę w ogóle. Mural okazał się też idealnym dla upamiętniania wydarzeń i rocznic historycznych, a także idealnym i nośnym sposobem na głoszenie przekonań politycznych.

Można mnożyć przykłady murali tzw. ideowych, informacyjnych i reklamowych – o bardzo różnorodnych walorach artystycznych. Chociaż malowidła ścienne wykonane przez grupy kibiców sportowych „nie grzeszą” kunsztem artystycznym, są jednak cennym świadectwem autentycznej kultury wizualnej. Spontaniczne



Il. 1. Mural przy ul. H Kołłątaja, Wrocław (fotografia Autora)

¹³ P. Sarzyński, *Zamuralowani*, „Polityka” 2013, nr 38, s. 84.



Il. 2. Kaplica przy ul. Nowej, Zamość (fotografia Autora)

malowidła grupy lokalnych aktywistów, którzy malują szare mury okalające kapliczkę – to kolejny przykład autentyczności kultury wizualnej w przestrzeni.

Warto przytoczyć konkretne przykłady murali, które realizowałem ze studentami Wydziału Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego oraz lokalnymi grupami społecznymi w Krakowie. Zaczęło się od pierwszych kontaktów z krakowską grupą „Pogromcy Bazgrołów”. Grupa działa od 2014 roku, a ich pierwotnym celem było zastąpienie muralami bohomazów i wulgarnych napisów na ścianach krakowskich budynków. Obecnie to bardzo prężna organizacja społeczna skupiająca artystów, wolontariuszy, pracowników instytucji miejskich i spółdzielni mieszkaniowych, a także studentów szkół artystycznych. Ich społeczne inicjatywy i działania realizowane są we współpracy z różnymi instytucjami i z Urzędem Miasta. Dla studentów Wydziału Sztuki współpraca z „Pogromcami Bazgrołów” jest praktycznym zastosowaniem wiedzy, jaką zdobywają w ramach zajęć z malarstwa ściennego. W ramach tej współpracy powstał m.in. mural na ścianach budynku krakowskiej Przychodni Zdrowia przy ul. Pachońskiego. Wykonawcami byli studenci Wydziału Sztuki. Mural spełnia trojaką rolę: warsztatową, estetyczną i informacyjną. Niestety dzieło zdewastowano. Nieprzewidziane zdarzenie wyzwoliło wśród mieszkańców niezwykle integrację i zaangażowanie, mural udało się naprawić.

W mniejszej skali, lecz równie z dużym zaangażowaniem, powstał mural na dziedzińcu jednej z kamienic krakowskiego Podgórze. Jego Autorka wykorzystała remont kamienicy: „Nie chciałam patrzeć na nudną pastelową ścianę”. Do wykonania wystarczyła tylko puszka farby, ciekawy pomysł plastyczny i zaangażowanie, typową gładką ścianę, zostawioną przez ekipę remontową, zamieniono na pogodną i zabawne malowidło.



Il. 3. Mural z akcji Wydział Sztuki w Mieście, ul. Pachosńskiego, Kraków (fotografia Autora)

Mural na osiedlu mieszkaniowym przy ul. Mackiewicza w Krakowie, to kolejny przykład społecznego zaangażowania. Mural na podstawie projektu studentów Wydziału Sztuki, wykonali całkowicie mieszkańcy bloków. Stronę organizacyjną i materialną (farby, pędzle) zabezpieczyła spółdzielnia mieszkaniowa. Realizację nadzorowali studenci. Pracy towarzyszyła ogólna wesołość i niezwykle zainteresowanie otoczenia.



Il. 4. Akcja „Pogromcy Bazgrołów”, ul. Mackiewicza, Kraków (fotografia Autora)



Il. 5. Mural Szkoła Podstawowa nr 113, Akcja „Pogromcy Bazgrołów”, Kraków (fotografia Autora)

Podobną akcję „malowania ściennego” zorganizowano przy ul. Stachiewicza w Krakowie. Mural malowali uczniowie klas V i VI ze Szkoły Podstawowej nr 113, oczywiście pod opieką „fachowców” z Uniwersytetu Pedagogicznego. Organizatorzy musieli wykazać się dużą „elastycznością”. Należało nanieść pewne zmiany w projekcie, by był dla dzieci łatwiejszy do wykonania.

Kolejny mural, przy zaangażowaniu moim i studentów, to malowidła na ścianach budynku na krakowskim Kazimierzu. Projekt wyłoniono na uczelni drogą konkursową. Warunki były trzy: malowidło miało powstać szybko, bezpiecznie i na ścianie zaakceptowanej przez właściciela. Kwestią organizacyjną projektu zajęli się również studenci. Akcji towarzyszyło zainteresowanie lokalnego społeczeństwa.



Il. 6. Mural. Akcja Wydział Sztuki w Mieście, Kazimierz, Kraków ul. Bartosza 1 (fotografia Autora)

W społecznym odbiorze mural pełni przede wszystkim funkcję dekoracyjną. To jedyna, obok informacyjnej, najbardziej dostrzegalna i „nośna” cecha wszystkich murali. Ludzie zazwyczaj nie odróżniają, co jest murałem artystycznym, a co nie. Widzą, że jest ładnie i kolorowo w monotonnej szarzyźnie bloków, kamienic, rozkopanych ulic itd. Mural to czasem najszybszy sposób na dokonanie rewitalizacji jakiegoś miejsca (np. krakowski Kazimierz). Mural staje się sposobem na „przyciągnięcie” ludzi, bo porządkuje i „upiększa” zaniedbane miejsca w przestrzeni. To dowód na ogólne przyzwolenie społeczne na tworzenie murali. Nie tylko przez indywidualnych twórców.

Podane przykłady wskazują, że coraz częściej murale są efektem działań całych grup społeczności lokalnej (szkoły, ogniska plastyczne, stowarzyszenia, zakłady pracy, samorządy osiedlowe). Ta uliczna aktywność twórcza wyzwala tzw. wolność tworzenia. Przykładem są omówione i zilustrowane akcje społeczne „Pogromców Bazgrołów” i ich współpraca z Wydziałem Sztuki Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Oryginalnym i znakomitym przykładem może być też autobus zamojskiego PKS-u jeżdżący po Polsce z napisem „Jestem z Zamościa”. Promuje w ten sposób nie tylko miasto Zamość, ale i twórców mobilnego malowidła.



Il. 7. Akcja Jestem z Zamościa (fotografia Autora)

Cechy wychowawcze murali

Wymienione akcje w konkretnej rzeczywistości z określonymi grupami społeczeństwa są dowodem na wychowawczą i kreatywną rolę sztuki ulicznej.

Jako pedagog i malarz z doświadczeniem, widzę i podkreślam olbrzymie znaczenie street artu (w tym omawianego gatunku – muralu) w rozwoju człowieka, jego intelektualnych doznań, wrażliwości i wyobraźni.

Aktywność plastyczna – to twórczość i kreatywność. Te dwa aspekty działalności artystycznej dają człowiekowi największe możliwości do rozwoju osobowości, a tym samym do wytwarzania idei i rzeczy nowych, wartościowych „aktywność twórcza pozwala widzieć więcej i lepiej, inaczej i intensywniej”¹⁴. Każda twórczość plastyczna, a więc i „malowanie na ścianie”, przyczynia się do rozwoju twórczej postawy człowieka. Ta ekspresja plastyczna jest naturalną formą wyrażania wiedzy o świecie, o sobie, a co za tym idzie – wyrażania emocjonalnego stosunku do świata. I to nie jest tylko suche stwierdzenie, co starałem się udowodnić w niniejszym tekście.

Hanna Krauze-Sikorska stwierdza, iż „aktywny udział edukacji opartej na równowadze między rozwojem umysłowym, wrażliwością i dyspozycjami twórczymi staje się w świecie współczesnym koniecznością, a wychowanie przez sztukę musi zostać włączone w szerszą koncepcję edukacyjną”¹⁵. Wychowanie przez sztukę to szerokie i ważne zagadnienie, a zmiany zachodzące w procesie edukacji stawiają przed nauczycielami kierunków artystycznych nowe zadania. Z pedagogicznego punktu widzenia to bardzo istotny fakt i trzeba mieć świadomość jego nieodzowności we współczesnej szkole. Musi być brany pod uwagę też we współczesnej kulturze. Sztuka ulicy dla ulicy angażuje umysłowo i ruchowo. W przypadku murali zaangażowanie zarówno twórców obrazów na murze, jak i ich odbiorców należy rozumieć jako możliwość dokonania czegoś w swoim środowisku, przekazania swoich wrażeń, odczuć, poglądów, no i oczywiście uzdolnień artystycznych.

Dlaczego tak wiele miejsca poświęcam ekspresji twórczej i jej wychowawczej roli w kontekście plastycznej sztuki ulicy? Ponieważ cechą szczególną wszystkich przejawów malowideł w przestrzeni (w tym i murali) jest ich – i podkreślam to z całym przekonaniem – aktywność ruchowa w procesie malowania. Zaangażowanie, spontaniczność, integracja i postawa twórcza – i co jest nie bez znaczenia – odbiór społeczny. Obraz powstaje w miejscu, gdzie najważniejsi są zwykli ludzie z najbliższego otoczenia. Mogą to być mieszkańcy jednego podwórka, osiedla, miasta...

Kolejną, równie ważną cechą wychowawczą murali jest ich tzw. **wolność twórcza**, o czym pisałem wcześniej. Wyraża się to spontanicznością autorów i wyzbyciem się pewnych ograniczeń tematycznych i formalnych. Bardzo często ta wolność twórcza rozumiana jest przez niektórych autorów murali, jako forma prowokacji, zadziwienia, a jej celem jest zaszokowanie, zaskoczenie, zmuszenie do refleksji przechodnia, a bardzo często „zaistnienia na ścianie” przez samego autora. To swoista autoreklama, ale to już nieco inny temat.

¹⁴ M. Kierska, *Współczesne koncepcje wychowania plastycznego*, <https://www.szkolnictwo.pl/index.php?id=PU2967> [dostęp: 26.02.2018].

¹⁵ H. Krauze-Sikorska, *Edukacja przez sztukę. O edukacyjnych wartościach artystycznej twórczości dziecka*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006, s. 13.

Podsumowanie

Dyskusje o kulturze podkreślają kryzys tradycyjnego wzoru uczestnictwa w kulturze w ogóle. Dotyczy to wszystkich grup wiekowych: dzieci, młodzieży, dorosłych. Większość ludzi korzysta z dostępnej kultury medialnej (telewizja, internet, prasa itp.). Może właśnie sztuka uliczna wyzwala społeczeństwo z marazmu i tego wszechobecnego biernego uczestnictwa w kulturze. Sztuka uliczna – dzieła wychodzące na zewnątrz, dosłownie na ulicę – przemawia bardziej i mocniej. Bywają nieraz zbyt „głośne i nachalne”, ale zawsze wyraziste i nie pozwalają przejść obok siebie obojętnie. Może w tym tkwi fenomen muralu – street art.

I jeszcze jedna, podsumowująca temat uwaga, dobrze, że kultura wizualna w przestrzeni jest tematem badań socjologów, przedmiotem dyskusji teoretyków kultury i samych twórców. W tej ogólnej dyskusji nasuwają się pytania: Kto powinien decydować o takiej, a nie innej formie działań ulicznych? Czy malowidła ścienne winny mieć nieograniczoną inwencję twórczą? Czy jest jakaś odpowiedzialność za artystyczny wymiar kultury ulicznej? „Gdzie kończy się ten ładny, dobry i społecznie akceptowalny street art, a zaczyna się społecznie brzydkie malowidło, które trzeba zwalczać”¹⁶. Piotr Sarzyński, podsumowując swój artykuł o wymownym tytule *Zamuralowani*, pisze: „mural ciągle jeszcze bardziej zdobi niż szpeci polskie miasta. Ale jakaś publiczna dyskusja by się przydała. Np. o tym, kto powinien decydować o tworzeniu nowych murali (mieszkańcy, fundatorzy, władze miejskie), a kto o ich artystycznym kształcie (tylko artyści czy także mieszkańcy?) czy tak samo traktować murale, które reklamują karmę dla psów, i te które są wyłącznie dziełami sztuki?”¹⁷.

Pytania pozostają otwarte. Dotyczą – w przypadku poruszanego przeze mnie tematu – tylko jednej formy street art. Ale problemy dostrzegam też w całej złożoności sztuki ulicznej: jej tworzenia, uczestnictwa i odbioru. Zgadzam się z cytowaną opinią Sarzyńskiego, że kultura wizualna w polskiej przestrzeni wymaga szerokiej debaty, i dodam do tego, że potrzeba również usystematyzowania i może wpisania w jakieś „reguły”. Chociaż... rodzi się obawa, że ta sztuka ulicy i dla ulicy sklasyfikowana przez teoretyków „zabije” jej spontaniczność i wolność tworzenia – tak cenną dla ich autorów.

Na zakończenie pozwolę sobie zacytować bardzo wymowne stwierdzenie Cedara Lewisohn’a – kuratora wystawy twórczości ulicznej w londyńskiej galerii Tate Modern – który napisał: „Na koniec to do ciebie jako widza należy decyzja, co jest sztuką, a co nie, co jest interesujące, a co nie. Jednak zanim podejmiesz decyzję, najpierw naucz się patrzeć”¹⁸.

¹⁶ M. Rutkiewicz, *Street art...*, op.cit., s. 90.

¹⁷ P. Sarzyński, *Zamuralowani...*, op.cit., s. 86.

¹⁸ M. Rutkiewicz, *Street art...*, op.cit., s. 92.

Bibliografia

- Bogus M., *Nasze kunsztowanie w warsztatach artystycznych, projektach twórczych, akcjach plastycznych i podróżowaniu wyobraźni*, Wydawnictwo im. Stanisława Podobińskiego Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, Częstochowa 2016.
- Bogus M., *Róbmy „swoje”*, [w:] *Edukacja alternatywna. Nowe teorie, modele badań i reformy*, red. J. Piekarski, B. Śliwerski, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2000.
- Bruckner A. (red.), *Encyklopedia Staropolska*, t. 1: A-M, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1990.
- Dewey J., *Sztuka jako doświadczenie*, tłum. A. Potocki, Ossolineum Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1975.
- Eisner E., *Wymarzony profesor*, *Wizja* 43, [za:] F. Gagnon-Bourget, *O nauczaniu sztuk plastycznych w Quebecu*, „Plastyka i wychowanie” 1995, nr 4/1995.
- Kierska M., *Współczesne koncepcje wychowania plastycznego*, <https://www.szkolnictwo.pl/index.php?id=PU2967> [dostęp: 26.02.2018].
- Krauze-Sikorska H., *Edukacja przez sztukę. O edukacyjnych wartościach artystycznej twórczości dziecka*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań 2006.
- Niemojewska A., *Obrazy w rozmiarze XXL*, „Uważam Rze” 2014, nr 7.
- Rutkiewicz M., *Street art w Polsce*, „Znak” 2014, nr 07/08.
- Sarzyński P., *Zamuralowani*, „Polityka” 2013, nr 38.
- Sikorski T., Rutkiewicz M., *Graffiti w Polsce*, Carta Blanca, Warszawa 2011.
- Sztuka mojej ulicy. Społeczny wymiar street artu*, red. K. Kamińska, Stowarzyszenie Edukacji Krytycznej, Wrocław 2014.
- Zwolińska K., Malicki Z., *Mały Słownik Terminów Plastycznych*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1990.